Cena 10 groszy (180.000 Mk.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 2 zł.
Z odnoszeniem do domu 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . . . 3 zł.
Zagranicą . . . . . . 5 zł.
Cena pojed. egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 po poł.

№ 162 (7792) Piątek, dnia 18 Lipca 1924 r Rok XXXII

Nasz bilans a opanowanie kryzysu.

II

Jaką drogą można zabezpieczyć równowagę bilansu?

Przedewszystkiem przez zmniejszenie przywozu.

Przywóz może się zahamować, jeśli produkcja krajowa ograniczy go w drodze konkurencji. Jest wiele artykułów handlu zagranicznego któreby mogły być wyrabiane w kraju. Wtedy poprawa bilansu byłaby organiczną. Ale w tym kierunku nic można spodziewać się rychłej poprawy. Natomiast można osłabić mechanicznie przywóz przez podwyżkę ceł. Dlatego wyjaśnić trzeba naszą politykę celną.

Nasza taryfa ma charakter następujący:

1) import artykułów żywności, o ile chodzi a artykuły pierwszej potrzeby, jest prawie zupełnie wolny od cła;

2) wolne od cła są również surowce przemysłowe nie wyrabiane w kraju;

3) przyznano wolność, względnie ulgi celne gotowym produktom, niewyrabianym w kraju zwłaszczą, gdy chodzi o maszyny i narzędzia produkcji;

4) natomiast produkcja przemysłowa korzysta z wysokiej ochrony celnej.

Ochrona produktów przemysłowych jest u nas posunięta bardzo daleko. Znajduje to potwierdzenie w wysokości dochodów celnych.

Dalsze zwyżki ceł na artykuły przemysłowe mogłyby przynieść chwilową ulgę i powstrzymać zastój, ale na dłuższą metę odbiłyby się na wzroście drożyzny. Jeżeli w okresie inflacji nasza zdolność wywozowa, mimo podniety, którą stanowiła deprecjonująca się waluta, nie wzrastała w sposób normalny, to trudnoby szukać lekarstwa na kryzys w zaostrzeniu ochrony celnej.

Charakterystyczny jest fakt, że mimo podniesienia w ostatnich czasach ceł fiskalnych, obciązających artykuły o charakterze mniej lub więcej zbytkownym, import tych artykułów bynajmniej nie zmniejszył się, a nawet wzrósł. Tłomaczy się to tem, że stabilizacja waluty wzmogła siłę nabywczą społeczeństwa, a z drugiej strony ceny różnych artykułów w handlu detalicznym są tak wygórowane, że artykuł importowany nie kalkuluje się zadrogo. Ponieważ import artykułów zbytku pogarsza bilans handlowy, a nie zaspokaja istotnych potrzeb możnaby pomyśleć o zwyżce ceł na te artykuły. Zarządzenia tego rodzaju nie tyle zmierzałyby do powiększenia dochodów skarbowych, ile do ochrony waluty. A byłoby szkodliwem złudzeniem, gdyby się przypuściło, że nasza waluta nie będzie już potrzebowała takiej ochrony.

Z drugiej strony ceny niektórych artykułów gotowych, jak np. obuwia, ubrań itd. są tak wygórowane, że narzuca się potrzeba przyznania ulg celnych na przywóz tych artykułów Niewątpliwie import zagraniczny byłby tu skutecznym hamulcem wzrostu drożyzny.

Należy jednak zwrócić uwagę na wywóz, który koniecznem jest utrzymać przynajmniej na dotychczasowym poziomie.

Przypatrzmy się kilku najważniejszym pozycjom.

Pierwsze miejsce zajmuje węgiel kamienny. Zapotrzebowanie węgla na rynku wewnętrznym nie wzrośnie prawdopodobnie w r. 1924 w porównaniu z r. 1923 z uwagi na zastój produkcji i pewne, choć niezbyt znaczne zmniejszenie się transportów kolejowych. Wywóz węgla kamiennego z Polski stanowił zgórą 27 proc., ogólnej wartości naszego wywozu, wynosił on 305 miljonów złotych. Węgiel musimy wywozić zagranicę, bo choćby jego wewnętrzne zapotrzebowanie wzrosło, nie jesteśmy w stanie rozprowadzić go po całym kraju. Wstrzymanie produkcji węgla kamiennego wywołuje groźne przesilenie. Bez znacznego wywozu węgla trudno mówić o równowadze bilansu handlowego.

Dalszą pozycję eksportu stanowi wywóz drzewa, którego wartość wyniosła (drzewo surowe i półfabrykaty drzewa) 116 miljonów złotych Mniej więcej na tym samym poziomie utrzymywał się wywóz tkanin bawełnianych i wyrobów metalowych. Te cztery grupy: węgiel, drzewo, tkaniny bawełniane i wyroby metalowe stanowią zgórą połowę naszego wywozu.

Nastręcza się jeszcze zasadnicze pytanie: Czy możemy więcej wywozić? Na to jest prosta odpowiedź: Mamy co wywozić, jest u nas dużo produktów na eksport.

A jednak wywóz wielu gotowych produktów przemysłowych już w r. 1923 uległ pewnemu osłabieniu. Natomiast wzmogła się ogromnie produkcja rolnicza i posiadamy w wielu kierunkach nadmiar produktów rolnych w kraju. Byłoby więc rzeczą naturalną, by deficyt wywozu artykułów przemysłowych zastąpić przez zwiększenie wywozu płodów gospodarstwa rolnego. Jakie atoli konsekwencje wywołałby taki wywóz, gdy przebierze bardzo wielkie rozmiary?

Niewątpliwie istnieje dzisiaj ogromna niewspółmierność między cenami płodów rolnych, a cenami artykułów przemysłowych. Tej dysproporcji na długą metę nie wytrzyma nasze gospodarstwo narodowe. Ale trzeba się z tem liczyć, że, gdy zostaną otwarte granice dla wywozu płodów rolnych, wywołać to musi zwyżkę ich cen. Zwyżka ta odbije się na kosztach utrzymania robotnika przemysłowego, a wówczas powiększy się jeszcze bardziej koszt produkcji przemysłowej. Rolnicy będą musieli drożej płacić za węgiel, obuwie, ubranie, żelazo, a równocześnie pogarsza się warunki eksportowe dla przemysłu. Wobec tego dysproporcja między cenami płodów rolnych a gotowych produktów przemysłowych bynajmniej nie zniknie.

Wyjście z tego ciężkiego położenia jest tylko jedno: obniżenie kosztów produkcji przemysłowej, rzadko zaś ceny gotowych produktów w handlu detalicznym, które gwałtownie odskakują od cen hurtowych surowców i środków żywności.

Na podstawie powyższych wywodów referat ministerstwa skarbu dochodzi do następujących wniosków:

a) czynny stan naszego bilansu handlowego w roku 1923 zawdzięczamy wzrostowi surowców i półfabrykatów, natomiast wywóz gotowych już w roku 1923 uległ względnemu, a nawet i bezwzględnemu pogorszeniu.

b) o ile można wnosić na podstawie niezupełnych danych, to w roku 1924 nastąpił już silny wzrost przywozu, nie znać jednak jeszcze zmniejszenia się wywozu. W każdym razie atoli bilans handlowy pogorszył się:

c) nie można poprawiać bilansu handlowego przez wysokie stawki celne, gdyż obciążenie celne u nas jest już dostatecznie wygórowane;

d) natomiast rozluźnienie warunków przywozu niektórych artykułów gotowych, których ceny są u nas zbyt wysokie, byłoby możliwe, gdyby odpowiedni wzrost wywozu był zrównoważony przez poprawę bilansu płatniczego, naprzykład przez kredyty handlowe:

e) deficyt wywozu produktów przemysłowych i niewątpliwy wzrost przywozu można zrównoważyć przez intensywniejszy wywóz produktów rolnych i produktów przemysłu rolnego, co jednak wtedy nie wywoła powszechnego wzrostu cen i większych jeszcze trudności wywozowych, o ile równocześnie nastąpi obniżenie kosztów produkcji przemysłowej, w szczególności zaś usunięcie zbyt wysokiego rozpięcia między cenami hurtowemi, a cenami detalicznemi

Zasadniczą poprawę może wywołać tylko rewizja kosztów produkcji i pośrednictwa w przemyśle wielkim i drobnym, w handlu towarowym i pieniężnym.

Tyle referat ministerjalny. W osobnym artykule postaramy się wyjaśnić, w jakiej mierze i zakresie możliwa jest rewizja kosztów i produkcji.

ST. A. KEMPNER.

TELEGRAMY.

Z SEJMU.

WARSZAWA, 17.7 (Tel. wł.). Na posiedzeniu dnia 15 bm., przyjęta została ustawa o monopolu spirytusowym. W dalszym ciągu odbywa się dyskusja nad pełnomocnictwami dla rządu. Pozatem zatwierdzono szereg konwencji handlowych.

Nowe znaczki pocztowe.

WARSZAWA, 17.7. Generalna dyrekcja poczt i telegrafów wprowadza w obieg znaczki pocztowe wartości 25 groszy i 40 groszy. Kolor znaczków 25—groszowych jest wiśniowy, zaś 40—groszowych ciemno—granatowy.

Samowystarczalność kolei.

WARSZAWA, 17.7. Według zestawień na dzień 1 lipca polskie koleje państwowe dały w ciągu półrocza ubiegłego 288.488,862 złotych dochodu, podczas gdy wydatki eksploatacyjne wyniosły w tym okresie 287.471,734, a więc przewyżka dochodów nad wydatkami wynosiła 1.017,128 złotych, a więc gospodarka kolejowa wkroczyła już na tory samowystarczalności.

W sprawie sytuacji na Górnym Śląsku.

WARSZAWA, 17.7 (Tel. wł.). Opierając się na ustawie o długości dnia pracy, która przewiduje w pewnych wypadkach szczególnej wagi możność przedłużenia dnia pracy przemysłowcy górnośląscy dążą do wprowadzenia 10—godzinnego dnia. Delegaci robotników nie wypowiedzieli się jeszcze w tej sprawie ostatecznie: żywią obawę by nie stanowiło to precedensu do uczynienia wyłomu w ustawie o ochronie pracy Nad sprawą tą obraduje obecnie komisja międzyministerjalna pod przewodnictwem sekretarza Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów p. Widomskiego. Komisja ta bada już przeszło tydzień stan przemysłu śląskiego. Związki zawodowe wypowiedzą się w tej sprawie dopiero po zakończeniu prac wymienionej komisji i uzyskaniu informacji co do istotnego stanu przem. Już dzisiaj jednak da się na podstawie poszczególnych głosów, odpowiedzialnych przedstawicieli robotników powiedzieć, że robotnicy na ogół skłonni są do pewnych ustępstw, rozumiejąc, czem grozi obecnie bezrobocie. Żądają tylko by przemysłowcy nie wykorzystali ciężkiego stanu finansowego kraju dla swych osobistych celów.

Porozumienie Narodowej Demokracji i „Wyzwolenia“?

WARSZAWA, 17.7. Sprawa rekonstrukcji gabinetu omawianą była poufnie w ZLN. już kilka dni temu i wynikiem narad w tej sprawie była niedzielna uchwała Rady Naczelnej ZLN. która głosi, że Rada aprobuje „dążenie władz naczelnych ZLN. do konsolidacji opinji polskiej co do zasadniczych zagadnień państwowych oraz dążenie do osiągnięcia współdziałania wszystkich stronnictw polskich *w* tych wypadkach gdy chodzi o podstawowe interesy państwa polskiego, choćby to nawet prowadziło do pewnych ustępstw ze stanowiska ściśle partyjnego“ Za takie właśnie ustępstwo ZLN. uważa zgodę swoją na objęcie przez Stanisława Thugutta teki ministra spraw zagranicznych, co już na zebraniu Rady Naczelnej omawiano i ustalono. Za tą kandydaturą przemawiał poseł Stanisław Grabski, popierający obecnie porozumienie prawicy z „Wyzwoleniem“ dla tworzenia rządu parlamentarnego, opartego na większości polskiej. Wczorajsza „Gazeta Warszawską“ organ ZLN., charakteryzując inicjatywę prawicy w dziele parlamentaryzacji gabinetu, pisze: „punkt ciężkości działalności politycznej sejmu przenosi się coraz bardziej z ciasnego zakresu taktycznej gry interesów partyjnych na szeroki teren polityki państwowej i narodowej Ten proces sanacyjny zapoczątkowany w dniach tworzenia większości polskiej na wiosnę 1923 obejmuje coraz szersze kręgi. Obecne rokowania w sprawie rozszerzenia podstaw polityczn. sanacji skarbu i reform wewnętrznych uważać należy za dalszy etap zbawiennej ewolucji polskiej myśli państwowej narodowej“.

Wczorajszy „Kurjer Warszawski“ (sympatyzujący z nar. demokracją) wita obecny plan rekonstrukcji gabinetu z entuzjazmem. Inne pisma stołeczne zachowują dotąd mniejszą, lub większą rezerwę. Pisma zaś lewicowe wypowiadają liczne zastrzeżenia i dają wyraz przekonaniu, że obecna koncepcja rekonstrukcji jest taktycznem posunięciem graczy, niepozbawionem dużego ryzyka i obliczonem na bardzo bliską metę.

Ustąpienie Ministra Zamoyskiego.

WARSZAWA, 16.7. Minister Spraw Zagranicznych p. Maurycy Zamoyski odwiedził koło południa p. Prezesa Rady Ministrów Grabskiego i zawiadomił go, że zgłosi w ciągu dnia urzędownie ustąpienie z zajmowanego stanowiska, a wieczorem, jawiwszy się powtórnie u p. Prezesa R. M., wręczył mu pismo, w którem prosi o zwolnienie z urzędu.

P. Prezes Rady Ministrów Grabski odłożył urzędowe załatwienie sprawy do porozumienia się z p. Prezydentem Rzplitej.

Na karę śmierci.

LWOW, 17.7. Wczoraj o godz. 11.50 zapadł wyrok w procesie przeciwko oskarżonym o nieudany zamach na tutejszą prochownię. skazał Józefa Dietricha i Mikołaja Sołoneńkę na karę śmierci, która ma być wykonaną o godz. 2.50. Obrońcy oskarżonych zwrócili się telefonicznie do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o ułaskawienie. Trybunał postanowił nie przedkładać wniosków o ułaskawienie.

O zniesienie ograniczeń prawnych dla żydów

WARSZAWA, 17.7 (Tel. wł.). Jak nas informują, dnia 17 bm. w Prezydjum Rady Ministrów odbędzie się ministerjalna konferencja w sprawie projektu ustawy o zniesieniu ograniczeń prawnych dla żydów. Projekt ustawy tej ma być przedłożony w niedługim czasie Sejmowi.

Z rynku zbożowego

WARSZAWA, 17.7 (Tel. wł.). Dnia 15 bm. podaż żyta kongresowego była nieco większa niż dnia poprzedniego. Ceny dosięgły 11 zł. do 11,50 zł. za kwintal (100 kg.) loco stacja załadowcza — w zależności od gatunku żyta względnie suchości. Ceny pszenicy (ok. 23 zł. za 1 kwintal), owsa (ok. 13 zł.) jęczmień (ok. 13 zł.) wreszcie otręby po 7 groszy za 1 kg. — utrzymują się od dłuższego czasu bez zmiany. Dowozy normalne.

Wstrząsająca tragedja paryska.

PARYŻ, 17.7 Znana artystka teatru Polskiego, Stanisława Umińska, zabiła w szpitalu swego narzeczonego, Jana Żyznowskiego, literata, który był chory na nieuleczalną chorobę. Sprawczyni tragicznej zbrodni oświadczyła, że chciała w ten sposób położyć kres fizycznym i moralnym cierpieniom swego narzeczonego.

Wobec słabego stanu fizycznego p. Umińskiej komisarz policji umieścił ją w szpitalu, zawiadamiając o tragicznem zajściu konsula polskiego

Ś. p. Jan Żyznowski był znany publiczności, czytającej głównie jako autor głośnej powieści „Kamienie ugorne“ oraz tomu wspomnień wojennych z czasów jego służby *w* szeregach Bajończyków na froncie zachodnim pt. „Krwawy strzęp“.

Z frontu wrócił ś. p. Żyznowski jako inwalida i po przyjeździe do Rosji, a następnie do Warszawy poświęcił się dziennikarstwu i pracy literackiej. Przez dłuższy czas był krytykiem artystycznym w Rzeczypospolitej“, a ostatnio w „Wiadomościach Literackich“.

Zmarły kierował również częścią artystyczną „Tygodnika Ilustrowanego“ i podpisywał miesięcznik „Pani“ jako redaktor literacki.

Okradzenie mieszkania p. ministra Sikorskiego

WARSZAWA 17, Wczoraj zaalarmowano policję o okradzeniu mieszkania ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego.

Według zebranych przez policję informacji sprawa przedstawia się następująco:

Gen. Sikorski zamieszkuje niewielki pałacyk w Alejach Ujazdowskich nawprost pałacu belwederskiego.

Pani ministrowa Sikorska bawi od dłuższego czasu w Poznańskiem. P. minister rzadko bywa w domu, a gospodarstwo prowadzi p. Petronela Górska wraz z ordynansem szer. Stanisławem Wróblem.

Rano, gdy p. Petronela szła ustawić soki na oknie w salonie, wybiegł przestraszony ordynans, wołając, że szuflada kredensu, w której przechowywano platery została wyłamana i opróżniona.

Obejrzano na prędce salon i przyległy pokój jadalny. Wszystkie skrytki i szuflady zawierające papiery i listy zostały wyłamane i opróżnione.

Część papierów rozrzucono na dywanach posadzki.

Otwarte szafy, poprzewracane meble w pokoju, gdzie nie przechowywano cennych przedmiotów daje wiele do myślenia. Zachodzi pytanie, czy mamy tu do czynienia ze zwykłymi złodziejami, czy też kradzież platerów miała maskować istotny cel wizyty tajemniczych gości.

Śledztwo prowadzone przez nacz. Kurnatowskiego i kom. Rutkowskiego ustaliło, że złoczyńcy dostali się do mieszkania przez parkan od ulicy i następnie po rynnie dotarli do otwartego w salonie lufcika.

Droga jaką obrali złoczyńcy pozwala wnioskować że musieli być dokładnie obznajomieni z rozkładem mieszkania.

Ministerjum komunikacji

WARSZAWA, 17. Podkomisja ustroju władz państwowej rady oszczędnościowej obradowała w dn. 8, 9, 10 i 11 bm. pod przewodnictwem senatora Kasznicy, przy współudziale nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego p. wojewody Moskalewskiego, ministra przemysłu i handlu inż. Kiedronia, ministra kolei inż. Tyszki, ministra rolnictwa i dóbr państwowych p. Janickiego, kierownika ministerjum robót publicznych inż. Rybczyńskiego, jeneralnego dyrektora poczt p Moszczyńskiego, repreezentantów ministerjum skarbu i ministerjum spraw wojskowych oraz delegata najwyższej izby kontroli państwa, dyr. Niewiadomskiego, nad projektem zjednoczenia agend komunikacyjnych i technicznych państwa w jednym urzędzie centralnym. W wyniku obrad zaprojektowano utworzenie ministerjum komunikacji obejmowałoby departament ogólny, jeneralną dyrekcję poczt i telegrafów, departament dróg wodnych, żeglugi śródlądowej i portów, departament dróg lądowych, departament budownictwa oraz instytut mierniczy, jak również radę komunikacyjną i radę techniczną.

Słabość rządu polskiego wobec mniejszości niemieckiej.

„Nowa Reforma“ pisze:

Naród niemiecki jest jedynym na świecie narodem, który posiada naukę, literaturę, sztukę, kulturę, a mimo to nie ma owej szlachetności, która właśnie jest naturalnym wypływem owych czynników. Niemiec ma bałwochwalczą cześć dla pięści. Jest brutalny wobec narodu o słabszej pięści, a służalczo pokorny wobec mocniejszej pięści. Do brutalnej buty wobec słabych, a służalczości wobec mocnych, należy dodać podstępność i mściwość, a konterfekt Niemiec będzie w istotnych rysach zupełnie trafny

Po wojnie pozostał Niemiec takim, jakim był przed wojną. Do brutalnej buty ma mniej sposobności, natomiast dużo powodów do pokory — popisuje się więc tą drogą, niekoniecznie ewangeliczną cnotą, zgrzytając pokryjomu zębami.

Niemcy, którzy na zachodnich rubieżach Polski, przemocą wyzuli Polaków z ziemi, którą dla siebie zagarnęli, dzisiaj, gdy muszą tylko w drobnej części zwrócić zrabowaną własność, podnoszą alarm wobec całego świata z powodu rzekomej krzywdy. Milczeli, gdy Francuzi wyrzucili zaraz po wojnie 180000 Niemców z Alzacji i Lotaryngji — przyjęli z pokorną służalczością ten cios, z tem większą zaś furją zaczęli ujadać na Polskę. Osławiony „Deutschtumsbund“, będący centralną organizacją Niemców w Polsce, posiadających obywatelstwo polskie, posunął się do tego, że wystąpił z zażaleniem do Ligi Narodów przeciwko rządowi pol

skiemu. Popełnił bezkarnie zdradę stanu, a buta niemiecka urosła w Polsce do potwornych rozmiarów.

Równocześnie gnębią Niemcy otwarcie Polaków w Rzeszy niemieckiej, nie cofając się nawet przed napadami na Polaków, wieńcząc je zabójstwami i ciężkiemi obrażeniamj cielesnemi

Inaczej zachowują się Niemcy w republice czeskiej. Mimo swojej stosunkowo bardzo znacznej siły liczebnej, gospodarczej i kulturalnej przycichnęli i zachowują się bardzo lojalnie Czasami tylko jakiś głos niemiecki podniesie się z większą siłą w Sejmie czeskim, spotyka się jednakże natychmiast z bardzo energiczną odpowiedzią czeską. Niemcy znoszą to pokornie, wiedząc, że Czesi są „Prusakami słowiańskimi“ i że w razie potrzeby i pewności powodzenia, potrafią pokazać żelazną pięść.

Niemcy czescy nie marzą o tem, ażeby odwołać się do Ligi Narodów nie wątpią, że rząd czeski powołałby ich natychmiast przed trybunał karny o zdradę stanu.

Polakowi może Niemiec bezkarnie kołki na głowie ciosać, Czech nie pozwoli sobie na to.

Podobnie zachowują się Niemcy we Włoszech. W południowym Tyrolu rząd włoski jednem pociągnięciem pióra zaprowadził nawet w szkołach ludowych mniejszości niemieckiej język włoski jako język nauczania, pozwalając tylko na naukę w języku niemieckim w pierwszej klasie szkoły powszechnej. Niemcy wydali cichy jęk boleści i milczą dotąd. Z pewnością nie myślą oni we Włoszech o wzywaniu na pomoc Ligi Narodów.

Pisząc o tej sprawie „Neue Freie Presse“ bardzo skromnie zatytułowała swoje wywody wyrazami: „Deutsches Leid in Süd Tirol“. Cała akcja Niemców we Włoszech ograniczyła się do audjencji u Mussoliniego, któremu delegacja niemiecka przedłożyła prośbę o zaopiekowanie się mniejszością niemiecką.

Niemcy, zamieszkali w Jugosławji, w liczbie 600 tysięcy głów, również nie spoczywają na różach, a jednak znoszą wszystko bardzo cierpliwie. W korespondencji z Belgradu zatytułowanej skromnie „Deutsche Sorgen in Südslavien“ pisze „Berliner Tageblatt“ pomiędzy innemi: „Rząd jugosłowiański zniósł stowarzyszenie niemieckie „Kulturbund“ i wszystkie jego filje w liczbie 125. Wielcy i mali dygnitarze — pisze wspomniany korespondent — szykanują nieustannie Niemców zwłaszcza na prowincji a wszystkie te pigułki trzeba połykać w milczeniu Ale nie skończyło się na szykanach i traktowaniu Niemców jako obywateli drugiej klasy. Przyszła kolej na pałki gumowe, rewolwery i bomby Zaczęła płynąć krew. W Cilei rozpędzono niemiecki bal, a w Pettau zraniono niemieckiego posła Schauera kamieniem w głowę tak ciężko, że w niebezpieczeństwie życia musiał przeleżeć kilka miesiecy. W miejscowości Jarek dnia 23 czerwca 1923 r. strzelano z rewolwerów do niemieckiego posła dr. Mosera, a do pomieszkania adw. dr. Orosola w Marburgu rzucono bombę która zniczczyła cały lokal. Dnia 30 grudnia 1923 r. eksplodowała bomba w lokalu niemieckiego towarzystwa śpiewackiego w Marburgu W miejscowości Worbas rozpędzono wśród okrzyków „Niech Szwabi zdychają“ niemieckie zgromadzenie, w którem wzięło udział 4000 osób. W niemieckich osadach Martiritz i Lasarew w Banacie 250 Serbów pod wodzą jednego z posłów napadło na Niemców i wyrzuciło ich z domów“.

Przytoczywszy te wypadki bez żadnego komentarza powiada tylko „Berliner Tagebltt melancholijnie, że „entuzjazm Niemców dla Jugosławji musiał zniknąć“. Po tej uwadze wylicza wspomniany dziennik dalsze krzywdy niemieckie, a mianowicie: usunięto wszystkich niemjeckich pracowników państwowych i notarjuszów, zwinięto 51 szkół niemieckich, zniesiono 200 niemieckich stowarzyszeń kulturalnych, konfiskując ich majątek w sumie 30 miljonów dynarów.

„Takie wypadki — pisze „Berliner Tageb.“ — muszą zasmucić głęboko tych wszystkich, którzy są przepełnieni dobremi chęciami wobec Jugosławji. Wszak naprzykład w prowincji Wojewodina Niemcy stanowią 40 proc. ludności, Węgrzy 30 proc., a Serbowie również 30 proc., mimo to Serbowie uważają się za wyłącznych panów tej ziemi. Korespondencja wymieniona kończy się następującą znamienną uwagą: „Ażeby powagę młodego państwa wobec europejskiej opinji publicznej ratować, muszą przyjaciele Jugosławji podnieść swój głos przeciwko dążnościom, które są jedynie wynikiem politycznego nierozsądku“.

Co na to powiedzą Niemcy w Polsce? Chyba najwięksi nawet szowiniści pomiędzy nimi muszą przyznać, że rząd polski wobec Niemców w Polsce odznacza się już nie tolerancją ale zbytnią słabością. z

KRONIKA

— TEATR LETNI.

Wczoraj dyrekcja musiała odwołać przedstawienie ze względów od siebie nie zależnych.

A zatem dziś premjera z nowozaangażowanymi siłami tej miary co Madziarówna, Walewska, Łoskot i z innymi.

P. Madziarównę Kalisz będzie słyszał pierwszy raz co jak nas informuje dyrekcja daje się już zauważyć po olbrzymim zainteresowaniu się publiczności kaliskiej premjerą dzisiejszą. (Nareszcie!) Nie potrzebujemy więc już nikogo namawiać, gdyż ufni jesteśmy, że dzisiaj teatr będzie przepełniony tym bardziej, że z powodu dotychczasowej „olbrzymiej“ frekwencji teatr od przyszłego tygodnia grać będzie 2 dni w Koninie. Jak nas informują dyrektor Szremski wyjeżdża w przyszły poniedziałek i wtorek do Konina przypuszczamy, iż sympatyczne i co najważniejsze miasto cieszące się sławą popierania imprez prawdziwie artystycznych, poprze również nasz Kaliski teatr, który gdy się przekona, iż istotnie warto jeździć, przyjeżdżać będzie tam co tydzień.

Również dyrektor Szremski ma zamiar odwiedzać Koło.

A zatem dziś reudez—vous w teatrze.

Kasa teatralna dziś będzie czynną już od godz. 7. Początek bezwzględnie o godz. 9.

— GÓRĄ MŁYNARZE KALISCY.

Wobec nadejścia do Warszawy z młynów poznańskich i kaliskich tańszej mąki 50 proc., oraz z powodu obniżenia ceny tego samego gatunku mąki przez młyny warszawskie z 30 do 28 groszy za kg., niektórzy piekarze już w dniu 15 lipca obniżyli ceny chleba 50 proc. w sprzedaży hurtowej z 30 do 28 gr. za kg. Zniżka cen chleba 50 proc. ma być od 16 lipca powszechną Wobec tego detaliczna cena chleba 50 proc. obniżona zostaje z 32 gr. do 30 za kg. Zaznaczyć należy, iż młyny kaliskie dostarczają mąkę 50 proc. nawet po 27 gr. za kg., wobec czego chleb wypiekany z tej mąki winien być jeszcze tańszy.

— Z KINO MIRAŻU.

Z najwyższym zadowoleniem stwierdzamy fakt, że polska produkcja filmowa staje na platformie z której śmiało może konkurować z zagranicznemi wytwórniami. Dowodem czego jest obecny obraz wyświetlany w Kino „Mirażu pt. „Miłość przez ogień i krew“ na tle wojny polsko—bolszewickiej. Interesująca treść, na którą składa się miłość dwojga mężczyzn do jednej kobiety, stanowi śmiałe połączenie z wichurą wojny, która zatrzęsła całą Polską. Ciekawe obrazy batalistyczne, reprezentacja najwyższych władz Polski w danym czasie no i doskonała gra artystów składają się na piękne momenty wstrząsające dreszczem widza, dlatego obraz ten już ma z góry zapewnione powodzenie, choćby przez tych co nie brali czynnego udziału w 1920 roku.

— POCIĄG BEZPOŚREDNI WARSZAWA — PARYŻ.

Dowiadujemy się, że dn. 23 bm. uruchomiony będzie pociąg bezpośredniej komunikacji Warszawa — Paryż, którego ruch został wstrzymany na początku okupacji zagłębia Ruhry. Pociąg ten kursowac będzie przez Kalisz.

— PATRONAT NAD WIĘZNIAMI W KALISZU.

Na dzień 19 lipca rb. o godzinie 6 po poł. w sali karnej Sądu Okręgowego (Józefiny 11 pierwsze piętro) wyznaczone zostało organizacyjne zebranie „Towarzystwa opieki nad więźniami“ o przybycie na które Prokurator miejscowego Sądu Okręgowego ma honor uprzejmie prosić tak zapisanych już, jako też życzących sobie być zapisanymi w poczet członków tegoż Towarzystwa.

— POD ADRESEM MAGISTRATU.

Mieszkańcy ulic Rypinkowskiej i Nowo Parkowej za naszem pośrednictwem zwracają się z prośbą do Szanownego Magistratu o przeznaczenie w Nowym Parku miejsca dla małych dzieci, albowiem od kilku dni dozorca miejski wypędza je z tego parku.

Dzieci z konieczności bawią się w rowach, obok parku, co na tak ruchliwej ulicy, jak Rypinkowska, może pociągnąć za sobą smutne konsekwencje. Jest wprawdzie w tym parku boisko dla starszych dzieci i młodzieży, ale stamtąd wypraszają młodsze dzieci, dla których bądź co bądź należy przeznaczyć specjalne miejsce. Byłoby także bardzo pożądanem, aby przy zbiegu ulic Czaszkowskiej, Rypinkowskiej i Nowo Parkowej (na rogu) była urządzona furtka w ogrodzeniu parkowem.

— ZMIANY W DJECEZJI.

1. Mianowani. W kapitule Bazyliki Katedralnej: Ks. kanonik Stanisław Gruchalski — prałatem Katedry Włocławskiej; Ks. Michał Skowronek, proboszcz parafji Rzgów, kanonik gremjalny Kolegjaty Kaliskiej — kanonikiem katedralnym z uwolnieniem od obowiązków proboszcza.

W kapitule Kolegjaty Kaliskiej: Ks. Pruski, kanonik honorowy, skarbnik diecezjalny, kanonikiem gremjalnym Kolegjaty Kaliskiej.

2. Naznaczeni. Ks. Jan Grabarczyk, prefekt w Radziejowie, proboszczem nowoutworzonej parafji w Zakrzewie (dek. Nieszawski);: Ks. Stefan Rylski, prefekt gimnazjum w Pabjanicach, proboszczem parafji Strońsk; Ks. Bronisław Budkiewicz, wikarjusz Kolegjaty w Kaliszu, proboszczem nowoutworzonej parafji Radostów (od par. Zdżary w pow. Wieluńskim); Ks. Stefan Degen, wikarjusz w Sieradzu, proboszczem par. Krzyworzeka.

Prefektami: Ks. Zygmunt Olszewski z Włocławka do gimnazjum w Sieradzu; Ks. Władysław Ułatowski z Włocławka do Seminarjum Nauczycielskiego w Liskowie; Ks kanonik Karol Makowski z Włocławka prefektem Gimnazjum państwowego im. Trauguta w Częstochowie; Ks. Władysław Wojtysiak ze Msowa prefektem Gimnazjum państwowego żenskiego we Włocławku; Ks. Stanisław Szubiński z Koła prefektem Szkół pow. w Rudzie Pabjanickiej; Ks. Władysław Rosso z Parzna prefektem Szkół pow w Zagórowie; Ks. Henryk Mańkiewicz ze Rzgowa prefektem Szkoły powszechnej w Kamieńcu.

Ks. Lambert Slesiński po ukonczeniu studjów w Uniwersytecie Lubelskim — wikarjuszem w Sieradzu

Neoprezbyterzy wikarjuszami:: Ks. Józef Dunaj wikarjuszem przy katedrze we Włocławku; Ks. Stanisław Michniewski w Przedczu; Ks. Stefan Kołodziejski w Goszczanowie; Ks. Wojciech Wolski w Brzeźnicy Ks. Konstanty Janic w Tuliszkowie; Ks. Juljan Konieczny w Lututowie; Ks. Jan Mikusiński w parafji św. Stanisława we Włocławku; Djakon Stefan Wyszyński wikarjuszem przy katedrze włocławskiej; Ks. Jan Fijałkowski w Brześciu; Ks. Zygmunt Lankiewicz w Kole; Ks Bronisław Placek w Burzeninie; Ks. Marjan Sawicki wikarjuszem przy katedrze włocławskiej; Ks. Stanisław Ogiaza przy katedrze włocławskiej; Ks. Stanisław Szwabiński w Parznie.

3. Przeniesieni. Ks. Franciszek Ligenza w Szczercowie i Ks. Ignacy Kotlicki w Wyszynie, stosownie do prośby, jeden na miejsce drugiego; Ks. Stanisław Nuszkiewicz w Grocholicach i Ks. Cezary Goczałkowski w Bęczkowicach — jeden na miejsce drugiego; Ks. kan. Leopold Ciesielski w Poczesnej i Ks. Klemens Gawlikowski w Wilamowje — jeden na miejsce drugiego; Ks. Ferdynand Cichocki z Łowiczka do Brzykowa; Ks. Stefan Milewski ze Zbrachlina do Łowiczka; Ks. Leon Wierzyński z Miedźna do Tubądzina; Ks. Tomasz Opasewicz z Wilkowiecka do Miedźna; Ks. Franciszek Rzykiecki z Tubądzina do Wilkowiecka; Ks. Stanisław Sieciński ze Strońska do Rzgowa; Ks. Nikodem Krantz z Raczyna do Wierzbia; Ks. Wincenty Olejnik z Krzyworzeki do Raczyna Ks. Jan Krajewski z Wrzący W. i Ks Antoni Kalinowski z Ciążenia jeden na miejsce drugiego, stosownie do prośby; Ks. Stanisław Królak z Borszewic do Strzałkowa; Ks. Mieczysław Lewandowicz z Wierzbia do Borszewic.

Prefekci: Ks. Stefan Biskupski z Państwowego Gimnazjum męskiego we Włocławku do Seminarjum Nauczycielskiego tamże; Ks. Antoni Bogdański z Państwowego Gimn. żeńskiego we Włocławku do takiegoż Gimn. męskiego tamże; Ks. Stanisław Niewęglowski z Liskowa do Koła; Ks. Bogumił Kasprzak z Koła do Radomska; Ks. Józef Szewczyk z Rudy do Częstochowy; Ks. Stanisław Łupiński z Szadku do Wieruszowa; Ks. Stanisław Pietruszka do Praszki.

Wikarjusze: Ks. Franciszek Gryklewicz z Rozprzy do parafji św. Rodziny w Częstochowie; Ks. Stanisław Smietanko z Wieruszowa do Kolegjaty św. Józefa w Kaliszu; Ks. Jan Kobierski z Włocławka do Turku; Ks. Ludwik Zawadzki z par. św. Stanisława we Włocławku do Kruszyny; Ks. Stanisław Łupiński z Szadku do Wieruszowa; Ks. Konstanty Pęnkala ze Słupcy do Mstowa; Ks. Andrzej Szymczak z Tuliszkowa do Słupcy; Ks. Stanisław Pietruszka z Włocławka do Praszki; Ks. Czesław Łodziewski z Kamieńca do Piotrkowa (par. św. Jakóba); Ks. Stefan Piwnicki z Konina do Rzgowa; Ks. Adam Kapuściński z Sieradza do Konina; Ks. Stefan Chaberkowski ze Służewa do Zbrachlina (vicarius substitutus); Ks. Wojciech Kubiś z Lututowa do Kramska (vicarius audiutor).

4. Przyjęty do diecezji. Ks. Andrzej Nodzyński z diecezji Kieleckiej, przyjęty do diecezji Kujawsko Kaliskiej i naznaczony dyrygentem chórów katedralnych, wykładającym śpiew kościelny w Seminarjum duchownem i proboszczem parafji Zbrachlin

5. Zwolnieni od obowiązków. Ks Stanisław Kozłowski od obowiązków prefekta szkół w Radomsku dla wstąpienia na studja teologiczne w Uniwersytecie Warszawskim; Ks. Władysław Tomalka od obowiązków wikarjusza w Burzeninie dla wstąpienia do Uniwersytetu w Lowanium; Ks .Stefan Wilk od obowiązków wikarjusza katedry i prefekta Szkór Powszechnych we Włocławku dla wstąpienia do Instytutu Katolickiego w Paryżu.

Nowe prawo imigracyjne w Stanach Zjednocz.

Nowe prawo imigracyjne, uchwalone przez Kongres i Senat Stanów Zjednoczonych i podpisane przez Prezydenta, weszło w życie z dniem 1 lipca br.

Prawo to przewiduje dalsze ograniczenie imigracji. Przez następne trzy lata roczna t. zw. kwota dla danego kraju wynosić będzie 2 proc. liczby cudzoziemców odnośnej narodowości, zamieszkałych w St. Zjedn. według spisu ludności z r. 1890.

Dalsze kwoty przedstawiają się następująco: Wielka Brytania i północna Irlandja 34.000, Wolne państwo irlandzkie 28,587, Polska 5,982, Włochy 3,485, Czechosłowacja 3.073, Austrja 758, Jugosławia 671, Węgry 473.

Powyższe zestawienie wykazuje, żę o ilę kwoty niektórych starszych grup imigracyjnych zredukowane zostały o jakie 20 do 25 proc. w porównaniu z dot. kwotami, o tyle znów nowe grupy imigracyjne uległy niemal zupełnemu ograniczeniu.

Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że oprócz ograniczonej liczby imigrantów, podpadających pod kwotę, będą wpuszczeni do Stanów Zjedn. imigranci innych także kategorji. Tak np. prawo przewiduje wpuszczenie imigrantów, którzy nie będą zaliczeni do kwoty, a mianowicie: dzieci stanu wolnego w wieku poniżej 18 lat i żony obywateli amerykańskich, którzy w chwili wnoszenia podania o wizę imigracyjną zamieszkali w St. Zjedn.. Do tej samej klasy imigrantów należą także księża, pastorzy i profesorzy, którzy już od dwóch lat pracują w swoim zawodzie i pragną przenieść się do St. Zjednoczonych, by dalej swą pracę prowadzić, a także ich żony i dzieci stanu wolnego poniżej 18 roku życia. Dotychczas osoby w charakterze służby domowej lub przedstawicielę zawodów wyzwolonych, jak doktorzy, inżynierowie, artyści, aktorzy, śpiewacy, pielęgniarki i uczeni nie byli zaliczeni do kwoty. Tymczasem według nowego prawa wszystkie te osoby będą wliczane do kwoty. Charakterystyczną cechą nowego prawa imigracyjnego a na którą zarówno sam imigrant, jak i jego krewni, czy przyjaciele w tym kraju powinni zwrócić największą uwagę, stanowi certyfikat imigracyjny, czyli tak zw, w języku urzędowym wiza imigracyjna, która będzie wymagana od każdego imigranta przy lądowaniu w St Zjedn. począwszy od 1 lipca b.r Wizę tę stanowić będzie podanie imigranta, zaopatrzone wizą urzędnika konsulatu amerykańskiego. Obejmować ona będzie następ. informacje: 1) Narodowość imigranta, 2) Czy jest imigrantem podpadającym pod kwotę, czy nie, 3) Termin ważności wizy, 4) Inne dodatkowe informacje wymagane przez prawo imigracyjne i naturalizacyjne.

Imimgrant obowiązany będzie przedłożyć w amerykańskim konsulacie dwie własne fotografje, z których jedną przylepi urzędnik konsularny do wizy emigracyjnej. Certyfikat imigracyjny czyli t. zw. wiza imigracyjna, ważną będzie na pewien tylko czas i termin ten określony będzie w certyfikacię. Cętyfikat imigracyjny będzie wystarczający. Na paszporcie zanotuje tylko urzędnik konsularny datę i numer wizy imigracyjnej bezpłatnie. Opłata na wizę wynosi 9 dolarów. Wiza jednak nikomu nie gwarantuje wstępu do Stanów Zjednoczonych, jeżeli się okaże, że imigrant pod innymi względami nie odpowiada przepisom prawa imigracyjnego.

Nowe prawo imigracyjne obejmuje również sprawę wstępu tych imigrantów, którzy byli już przedtem w Stan. Zjedn. ale po krótkim pobycie za granicą tego kraju, wracają z powrotem do Stan. Zjedn. — Imigrant taki, chcący powrócić napowrót, powinien wnieść podanie do Generalnego Komisarza imigracyjnego w Waszygtonie o udzielenie mu tak zwanego ponownego wstępu „permit to reenter". — Komisarz generalny po przekonaniu się, że imigrant dostał się do Stanów Zjedn. drogą legalną, wyda mu pozwolenie ponownego wstępu i określi czas, na jak długo pozwolenie takie będzie ważne. — W razię koniecznej potrzeby będzie je można przedłużyć jeszczę na 6 miesięcy. Podanie to musi być zaprzysiężone i mają być dołączone 2 własne fotografje. — Za wydanie pozwolenia ponownego wstępu wynosi opłata 3 dolary. Od takiego imigranta nie będzie wymagana wiza imigracyjna.

Narodowość każdego imigranta będzie określona według kraju, w którym się urodził. W odnośnej ustawie wprowadzono zasadnicze zmiany, które usuną wiele przykrości, na które przedtem imigranci byli narażeni. — Ta np. nowa ustawa zastrzega, że narodowość dziecka poniżej lat 21, nie urodzonegó w Stanach Zjedn., a przyjeżdżającego razem z matką czy ojcem do tego kraju, będzie określona według narodowości ojca czy matki. Tak np. jeżeli matka przyjeżdża z dzieckiem do Stanów Zjedn. i była urodzona w Niemczech, a dziecko we Włoszech, to dziecko będzie zaliczone do narodowości niemieckiej, podobnię jak i jego matka. — Jeżeli dziecko przyjedzię razem z ojcem i matką, wówczas narodowość dziecka określona będzie według narodowości ojca.

Wciągu miesiąca może otrzymać wizy imigracyjne, tylko 1/10 część wszystkich imigrantów z danego kraju. — Przy wydawaniu wiz imigracyjnym osobom, podpadającym pod kwotę pierwszeństwo będą mieli: dzieci stanu wolnego, w wieku poniżej lat 21, ojciec matka, mąż lub żona obywatela amerykańskiego, a także imigranci zawodowi rolnicy, znający dobrze zawód rolniczy, ich żony i dzieci poniżej 16 roku życia.

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.18½
Londyn	22.65
Paryż	0.26.65
Szwajcarja	0.94.65
8% pożycz. zł.	6.70
4% poż. prem.	0.55
Bony zł. S. II A.	0.83
Listy Tow. K. Ziem. 4½	26.50
Złoty =	1.800.000 mk.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 17 lipca 1924 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	750.5 m.m.
2) Kierunek wiatru	SW
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	Pogodnie
5) Wilgot. bezwzględna	10.2 m.m.
6) Wilgot. względna	88%
7) Temp. powietrza	+13.7
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. za cały d.)	Niebyło
9) Najwyż. temp. (z doby ubiegł. za cały d.)	+23.3
10) Najniż. temp (z doby ubiegł. za cały d.)	+10.5
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+1.64

Redaktor K. [illegible] Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.